

## Krajobraz w ujęciu Jana Gwalberta Pawlikowskiego

**J**an Gwalbert Pawlikowski (1860 – 1939) to postać znana przede wszystkim osobom zainteresowanym ochroną przyrody, historią turystyki oraz miłośnikom Tatr. Był profesorem nauk rolniczych i polonistą, angażował się w działalność polityczną, propagował ideę ochrony przyrody (był jednym z pomysłodawców Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Ligi Ochrony Przyrody), a szczególnie pomysł, by Tatry uczynić parkiem narodowym. Był także taternikiem i speleologiem, członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego a także honorowym obywatelem Zakopanego.

Swoje teksty poświęcił przede wszystkim kwestiom znaczenia i roli ochrony przyrody. Obecnie zgodnie się podkreśla, że jego koncepcje nie straciły na aktualności, ani w odniesieniu do samych Tatr, ani w odniesieniu do ogólnych zagadnień ekologicznych, co wynika z faktu, że nie zmieniły się problemy, którymi się zajmował. O aktualności jego ujęcia można jednak mówić również w takim sensie, że porusza on właściwie wszystkie kwestie obecne we współczesnej refleksji dotyczącej nie tyle nawet ochrony przyrody (choć jej również), ile raczej filozofii czy estetyki krajobrazu.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że Pawlikowski nie ma ambicji filozoficznych, toteż niespecjalnie rozwija swoje poglądy od strony teoretycznej i czyni to właściwie tylko w takim stopniu, w jakim jest to, jego zdaniem, konieczne dla stworzenia projektu praktyki obcowania z przyrodą czy krajobrazem w ogóle. Pawlikowski nigdzie więc nie definiuje krajobrazu, niemniej jego rozmaite uwagi dotyczące wartości krajobrazu i motywów, dla których należy go chronić, wskazują na rozmaite sposoby pojmowania przezeń krajobrazu – i to właśnie te różnorodne sposoby znajdują swoje odpowiedniki we współczesnej literaturze przedmiotu.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że Pawlikowski pojmuje ochronę przyrody przede wszystkim jako ochronę krajobrazu czy też – jak pisze – „lica ziemi”. Ochrona ta jest przy tym zagadnieniem w gruncie rzeczy etycznym, gdyż dotyczy norm postępowania, poszerzając – stwierdza – pojęcia obowiązku, odpowiedzialności i solidarności w taki sposób, że obejmują one sferę przyrody. Krajobraz trzeba przy tym, jego zdaniem, chronić ze względu na rozmaite jego wartości, które wskazuje Pawlikowski, gdy wyszczególnia powody, dla których należy chronić krajobrazy, zarówno kulturowe jak i naturalne. Pawlikowski podaje następującą listę motywów natury „idealnej”, tzn. nie wynikających z potrzeb praktycznych (np. ekonomicznych): 1) motyw przyrodniczo-naukowy; 2) motyw historyczno-pamiętkowy; 3) motyw estetyczno-krajobrazowy; 4) motyw zachowania swoistych cech krajobrazu. Motywy te nie wykluczają się wzajemnie, choć w zależności od tego, czy mamy do czynienia z krajobrazem kulturowym czy naturalnym, nabierają różnej wagi. Pawlikowski pisze przy tym w taki sposób, jakby motywy ochrony wynikały z samego krajobrazu, ale ponieważ się nie wykluczają – np. ochrona pomnika przyrody może być podyktowana zarówno motywem naukowym, jak i pamiętkowym – ich wybór leży po stronie człowieka. Tym samym motywy te mają charakter tyleż obiektywny co subiektywny. Jest to interesujący rys myśli

Pawlikowskiego, ponieważ niejednokrotnie podkreśla on, że z autentyczną ochroną przyrody mamy do czynienia tam, gdzie nie wchodzi w grę żadne ludzkie interesy, gdy chroni się ją ze względu na nią samą, a nie ze względu na wartości, jakie może mieć dla człowieka.

Krajobraz jako środowisko naturalne zasługuje na ochronę, ponieważ jest swego rodzaju „laboratorium”, w którym można *in situ* badać procesy zachodzące w przyrodzie, a tym samym ją poznawać i odkrywać jej wartość jako środowiska naturalnego. Pawlikowski radzi zatem, by obozy harcerskie – warto pamiętać, że pisał w czasach, gdy skauting silnie się rozwijał – przypominały nie tylko obozy wojenne, ale także stanowiska ekspedycji naukowych. Poznanie przyrody nie mieć przy tym charakteru tylko i wyłącznie specjalistycznego – ogólna wiedza o przyrodzie, dostępna również dla dyletantów, jest równie istotna jak wiedza specjalistyczna, może nawet istotniejsza, bo to ona motywuje szersze grona do przyjmowania określonych postaw względem przyrody. Poznanie przyrody ma bowiem dla Pawlikowskiego zabarwienie emocjonalne.

Pawlikowski zaznacza jednak również, że ograniczanie się wyłącznie do perspektywy przyrodniczo-naukowej jest niewłaściwe, ponieważ pomija kulturalne aspekty wszelkiego krajobrazu, również naturalnego. Tymczasem nawet lokalna legenda czy tradycja związana z określonym miejscem czy tworem przyrody jest wystarczającym powodem, aby to miejsce – ten krajobraz – chronić. Chroni się dzięki temu nie tylko przyrodę, ale i dziedzictwo kulturowe.

Kiedy Pawlikowski pisze z kolei o estetyczno-krajobrazowych motywach ochrony przyrody, ma na myśli to, że przyrodę należy chronić ze względu na jej piękno. Z tego powodu należy ograniczać ingerencję człowieka w środowisko naturalne albo nadawać jej taką postać, która – podobnie jak wiejskie domy czy wiejska droga – będzie współgrała z naturą, zdając się naturalną. Trudno nie zauważyć, że pozostaje tu w zgodzie z tradycją, która za krajobraz uważała naturę rozpatrywaną pod kątem estetycznym. Nie przypadkiem też mówi o motywach właśnie estetyczno-krajobrazowych, przyrodę ujmując przy tym zgodnie z kategorią malowniczości – dzikie Tatry są piękne, bo są malownicze, tzn. jawią się niczym piękny malowany krajobraz. Zjadła krytyka urządzeń dla turystów w Tatrach (m.in. oznakowań szlaków ale także krzyża na Giewoncie) wynika właśnie z jego przekonania, że niszczą one ową malowniczość, przy czym – tak jak w XVIII w. – ów malowniczy krajobraz ma wymiar przede wszystkim wizualny: elementy ludzkie w dzikiej przyrodzie psują przede wszystkim jej widok.

Jednocześnie Pawlikowski podkreśla, że krajobraz ma charakter wielozmysłowy, że człowiek nie stoi *vis à vis* niego, lecz doznaje go bezpośrednio na sobie, jest w nim zanurzony. Istotnym składnikiem przyjemności estetycznej, jakiej dostarczają krajobrazu, jest przyjemność płynąca z wysiłku fizycznego związanego z przemierzaniem krajobrazu (otwarte pozostaje pytanie, czy ten aspekt myśli Pawlikowskiego można wiązać z jego aktywnością taterniczą).

Owe trzy rodzaje krajobrazu i związane z nimi motywy ochrony przyrody znajdują jednak swoją kulminację w krajobrazie swojskim, który ma wiele wspólnego z krajobrazem estetycznym. Krajobraz zatem to okolica swoista, przy czym ową swoistość należy rozumieć

dwojako. Po pierwsze swoiste jest to wszystko, co odróżnia dane miejsce od pozostałych, a czego można doświadczyć i co można poznać również z zewnątrz. Tak rozumianą swoistość można oddać również za pomocą terminu „lokalność”. Po drugie, swoistość krajobrazu może oznaczać jego swojskość: krajobraz w tym znaczeniu to okolica, *mieszkanie*, postrzegane przez jego mieszkańców, którzy żywią względem niego uczucia patriotyczne. Trzeba podkreślić, że dla Pawlikowskiego ochrona przyrody, będąca nie tyle kwestią techniczną, ile etyczną, tzn. ulokowaną w sferze kultury duchowej, ściśle wiąże się z patriotyzmem – z jednej strony wpływa zeń w takim sensie, że ma swe źródła w emocjonalnym stosunku do ojczystych krajobrazów, z drugiej zaś wspomaga go, ponieważ owe uczucie wzbudza i utrwała. Pawlikowski był przy tym gorącym orędownikiem swojszczyzny (m.in. stylu zakopiańskiego).

Koncepcja Pawlikowskiego jest godna uwagi z dwóch powodów. Po pierwsze, z racji swego prekursorskiego charakteru, po drugie zaś z racji na jej, by tak rzec, strukturę. Gdyby bowiem na podstawie jego poglądów chciał wypracować jakąś definicję krajobrazu, to zapewne należałoby stwierdzić, że krajobraz to obszar rozpatrywany pod kątem przyrodniczo-naukowym lub historyczno-pamiętkowym lub estetyczno-krajobrazowym lub swojskim. Choć tego rodzaju definicje nie muszą być ze swej natury lepsze od definicji przyjmujących określony punkt widzenia, to w tym wypadku, alternatywność definicji krajobrazu przemawia na jej korzyść. Jest ona bowiem kompletna, tzn. rozmaite sposoby, na jakie Pawlikowski pojmuje krajobraz, zdają się wyczerpywać wszystkie możliwości, wskutek czego odpowiada ona temu, jak ludzie postrzegają swoje otoczenie, ponieważ rzadko kiedy postrzegają oni je wyłącznie w jeden ze wskazanych sposobów. W rezultacie, tego rodzaju alternatywna definicja unika pułapki zamykania się w jednej wąskiej perspektywie, w którą to pułapkę popadają nierzadko współczesne „filozofie krajobrazu”. Ponadto, alternatywna definicja krajobrazu daje również korzyści praktyczne, ponieważ uwzględniając rozmaite punkty widzenia, wytycza ramy, w których można rozważać kwestie związane z „zarządzaniem” krajobrazami. Krajobrazy zaś to nie tylko wspólne dobro, o które należy się troszczyć, ale także obszar konfliktów. Koncepcja Pawlikowskiego pozwala zaś zracjonalizować dyskusję, ponieważ nakazuje jeśli nie przyjmować, to przynajmniej uwzględniać rozmaite, czasem sprzeczne, punkty widzenia.

Mateusz Salwa

[W tekście wykorzystałem fragmentu mojego artykułu „*Lice ziemi*”. *Filozofia krajobrazu Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, „Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 8 (2014)]

## Literatura

Dzwonkowska D. *Jan Gwalbert Pawlikowski jako przykład wzorcowego charakteru środowiskowego*. „Etyka” 56 2018.

Pawlikowski J. G. *Natura i kultura*. Kraków 2013.

Mirek Z. *W kręgu kultury i natury – geneza oraz ideowe źródła ochrony przyrody i turystyki u Jana Gwalberta Pawlikowskiego*. „Dzikię życie” 4 (46) 1998.

Sebesta A. „*Kultura a natura*” receptą Jana Gwalberta Pawlikowskiego na piękno za darmo... (w stulecie ukazania się rozprawy). „Dzikię życie” 3 (225) 2013.

Kolbuszewski J. *Ochrona przyrody a kultura*. Wrocław 1992.

